ZAPISKI NUMIZMATYCZNE

WYCHODZĄ KWARTALNIE POD REDAKCJĄ RUDOLFA MĘKICKIEGO

NUMER 2. ROK II.

LWÓW, KWIECIEŃ — CZERWIEC, 1926.

RUDOLF MĘKICKI: O MEDALU NA CZEŚĆ JĘDRZEJA HR. ZAMOJSKIEGO.

Zasada pracy dla dobra kraju, zaszczepiona głęboko przez dawne pokolenie hetmanów i kanclerzy przeszła prawem dziedzictwa i na ordynata Jędrzeja hr. Zamojskiego [1]). Zasługi tego męża w życiu politycznem i gospodarczem są aż nadto znane. Nie będziemy węic ich wszystkich powtarzać, tem bardziej, że i ramy tego artykułu na to nie pozwalają. Musimy natomiast wspomnieć o jednem z dzieł jego życia t. j. o zaprowadzeniu żeglugi paro-

[1]) Andrzej (Jędrzej) hr. Zamojski, jeden z siedmiu synów Stanisława, urodził się 1800 r. Odebrawszy staranne wykształcenie w Paryżu, Genewie i Edynburgu, wrócił do kraju, gdzie zarządzał znacznemi majątkami ojca i wykształcił się na dobrego gospodarza. W r. 1823 wstąpił do służby cywilnej w Ministerstwie spraw wewnętrznych i został dyrektorem Wydziału rolnictwa i handlu. Po wybuchu powstania listopadowego był czas jakiś ministrem spraw wewnętrznych 1831, następnie wyjechał w poselstwie do Wiednia, aby wyjednać interwencję Austrji na korzyść Polski. Po upadku Warszawy pozostał w kraju i pracował nad podniesieniem materjalnych jego stosunków. W dobrach swych uwłaszczył włościan, zakładał szkółki elementarne, a w r. 1842 dał początek „Rocznikom gospodarstwa wiejskiego“ i przyczynił się najwięcej do założenia Towarzystwa rolniczego, które wśród wypadków 1862 zostało rozwiązane. Rywal i przeciwnik Wielopolskiego występował przeciw niemu nieprzyjaźnie i sprzyjał więcej politycznym ruchom ówczesnym, za co wezwany do usprawiedliwienia się do Petersburga, wygnany został następnie z granic ces. rosyjskiego i do Królestwa już nie wrócił. Umarł w Krakowie 1874 r.

wej na rzekach polskich, mającej na celu w pierwszym rzędzie ożywienie handlu zbożem, który podówczas w wielkiej części kraju był bardzo utrudniony. Rzecz ta łączy się bowiem ściśle z medalem, którego rys historyczny tu podajemy.

Edward Guibert, inżynier francuski, otrzymał od Rządu przywilej zaprowadzenia żeglugi parowej na rzekach polskich. Wprawdzie już przed nim Wolicki i Steinkeler usiłowali stworzyć podobne przedsiębiorstwo, lecz statki używane przez nich nie nadawały się na rzeki nasze, gdyż zanurzały się od 40 do 44 cali, podczas gdy Wisła nie ma często w wielu miejscach i połowy tej głębokości. Guibert posiadał statki wykonane w Nantes, które zanurzały się tylko na 14 cali i te nadawały się zupełnie do naszych rzek. Przy użyciu statków francuskich ceny transportu zniżały się o połowę, a ponadto wypływały z tego jeszcze inne korzyści.

Zamojski powziął więc zamiar założenia Towarzystwa żeglugi parowej w Królestwie Polskiem. Kalkulację przyszłego przedsiębiorstwa przeprowadził Miaskowski na podstawie danych Guibert'a. Przedstawiała się ona bardzo ponętnie.

Celem przekonania się o możności zaprowadzenia żeglugi parowej nietylko na Wiśle, ale i na innych rzekach puścił się Zamojski dnia 20 marca 1848 r. statkiem parowym, w podróż z Warszawy na Modiin i po Bugu aż do Włodawy. Podróż wypadła nad wyraz pomyślnie i dla zaprowadzenia żeglugi była decydującą. W miesiąc potem (27/IV 1848) zawarł Zamojski z Edwardem Guibertem kontrakt spółki żeglugi parowej pod firmą „Andrzej Zamojski i Ska". Był to rodzaj spółki akcyjnej, do której przystąpili ze znaczniejszemi udziałami: Adam Potocki, Jan i August Zamojscy, Kazimierz Zyberk-Plater i Piotr Mężyński.

Cała flotylla przedsiębiorstwa składała się z 9-ciu statków parowych i 20-tu gabarów. Z rozwojem przedsiębiorstwa pomyślał Zamojski o założeniu warsztatów mechanicznych. Wszystkie te statki z wyjątkiem dwu pierwszych wykonane były w Warszawie [1]).

Zamojski, mając na widoku dobro kraju, chcąc rozwinąć korzyści z żeglugi wypływające i na inne dzielnice Polski, powziął myśl wykorzystania w tym celu dróg wodnych galicyjskich, a głównie części Wisły, Dunajca i Sanu.

Uzyskawszy w tym celu pozwolenie rządu austrjackiego, nie szczędząc znacznych kosztów i trudów dopłynął Wisłą, w jesieni 1850 r. na własnym statku parowym do Krakowa, następnie Dunajcem pod Wojnicz koło Tarnowa, a Sanem aż do Dubiecka. W ten sposób prócz Krakowa dotknął w czterech punktach t. j. pod Wojniczem, Jarosławiem, Radymnem i Przemyślem głównego traktu, wiodącego od Brodów i Czerniowiec do Krakowa.

---

[1]) Stanisław Skrzyński: Andrzej hr. Zamojski, Kraków 1884.

W tych to punktach gromadzono transporty płodów krajowych, sprowadzane dla spławu tym właśnie traktem i naodwrót różnorodne towary, przywiezione z Gdańska i Rosji, rozsyłane były z tych miejscowości po kraju.

Podróż tę przedsięwziął Zamojski na statku parowym „Kraków", zbudowanym umyślnie w tym celu w całości z żelaza i będącym czwartym z rzędu statkiem Warszawskiego Towarzystwa Żeglugi Parowej. Motor był o sile 32 koni, statek zanurzał się tylko na 18 cali.

Gdy Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze dowiedziało się o tej podróży, delegowało w myśl uchwały Komitetu ks. Leona Sapiehę, prezesa Towarzystwa i członka Jana Gwalberta Pawlikowskiego do Przemyśla, celem powitania hr. Zamojskiego imieniem Towarzystwa. Z powodu spóźnionego przybycia wymienionych do Przemyśla (hr. Zamojski w czasie tym Przemyśl już minął) — powitali go dopiero dnia 24 października 1850 w Krasiczynie [1]). Ówczesny korespondent Gazety Lwowskiej, kryjący się pod kryptonimem A. K., tak opisuje fakt pojawienia się pierwszego statku parowego na wodach Sanu [2]):

„Dnia 25 b. m. zawitał w nasze wody statek parowy „Kraków". Cóż za nieprzewidziane i miłe zdarzenie ujrzeć pomiędzy nami szanownego męża, twórcę tego przedsięwzięcia!".

„Przypłynął on do nas w towarzystwie swych dwóch synów, księcia Leona Sapiehy, tegoż córki i syna, panów Gwalberta Pawlikowskiego i Włodzimierza Dzieduszyckiego. Wyjechawszy z Krasiczyna o 9-tej z rana stanęli w tymże dniu o 4-tej z południa pod zamkiem Dubieckim. Jazda wprawdzie nie szybka, bo nieznajomością zakrętów i prądu rzeki utrudniona".

„Na tę wiadomość wysypała się cała ludność miasteczka, przybyli okoliczni obywatele i mógł się między tymi p. hr. Andrzej Zamojski przekonać o serdecznem współczuciu, które wywołało rychłe spełnienie jego zamiarów. Zabawiwszy niestety, dla spóźnionej dnia pory tylko godzinę, odpłynęli nasi goście nazad do Krasiczyna, nie naładowani wprawdzie ani w zboże, ani w inne towary, bo w te ostatnie uboga, nasza nieprzedsiębiorcza okolica, ale w zamian mogły wracającym nucić spokojne Sanu wody o serdecznem współczuciu braci Sanoczan i o czci, która otoczy męża łamiącego się z przeciwnościami, a przyniesie nowe zaszczyty imieniu już tyle od ziomków szanowanemu".

Zaprowadzenie stałej żeglugi parowej na naszych wodach mogło było mieć bardzo doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego ówczesnej

---

[1]) Rozprawy C. K. Gal. Tow. Gosp. t. XIII, str. 173 i nast.

[2]) Gazeta Lwowska Nr. 251 z 30/X 1850 r.

Galicji [1]). Największe też zrozumienie dla tej sprawy i pełnię uznania dla jej inicjatora okazało naturalnie Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze we Lwowie. Mając w swem łonie tak zasłużonych mężów jak: ks. Leon Sapieha, Jan Gwalbert Pawlikowski i w. i. pragnęło w jakiś sposób zaznaczyć poparcie pięknej myśli i uczcić znakomite zasługi Andrzeja hr. Zamojskiego, myśli tej inicjatora, i wykonawcy wprowadzenia żeglugi parowej w kraju naszym, a chcąc przekazać potomności pamięć dnia, w którym tenże po zwalczeniu różnych przeciwności ze statkiem swoim pod Przemyślem stanął, zwołało X Walne Zgromadzenie, odbyte w dniach 24 i 26 lutego 1851, na którem między innemi zastanawiano się nad sposobem najgodniejszego uczczenia wielkiego obywatela.

Sprawę referował J. G. Pawlikowski temi słowy:

„Będąc wyprawionym w imieniu Towarzystwa, aby powitać Andrzeja Hrabi Zamojskiego, który z Warszawy na zbudowanym przez niego umyślnie w tym celu statku parowym, przybył do kraju naszego zbadać, jak daleko w górę rzek naszych Wisły, Dunajca i Sanu żeglować można? — przy przedłożeniu o tem doniesienia Komitetowi, znając szlachetny sposób myślenia członków naszego Towarzystwa, czułem się być obowiązanym zrobić wniosek: by Hrabi Zamojskiemu przesłanym był medal Towarzystwa ze stosownym napisem. Mamże Wam przedkładać powody do tego, wsparte na ważności przedsięwzięcia Andrzeja Zamojskiego; — czyniąc to chybiłbym, bo każdy z Was, Panowie, umie obliczyć i ocenić ważność skutków, jakie, gdy zamierzony tą żeglugą handel będzie zaprowadzonym, na krainę naszą spłyną. Mniemam przeto, że głos mój pojedynczy jest tłumaczem wspólnych głosów Waszych".

„Przedsięwzięcie nader wielkie. Natchnąć je mogła tylko miłość kraju, a stałość i wytrawny rozum zdołały na tej stopie postawić, na jakiej już jest teraz w Królestwie. Nieograniczona, kwitnąca przyszłość nam się uśmiecha i stoi otworem. Ile pracy, trudów, poświęceń ile, a ile już dla samego tylko poznania rzek naszych musiał ponosić szanowny przedsiębiorca nakładu; nie będę wyliczał, wszystko zaś to, nie

---

[1]) Dalsze losy przedsiębiorstwa były następujące: W roku 1854 rozszerzono bardzo agendy spółki i zmieniono jej kontrakt, do grona jej wszedł też z dużym udziałem Leopold Kronenberg. Zamojski pozostał jednak głównym i wyłącznym administratorem przedsiębiorstwa i na mocy umowy zapewnił spólnikom i wszystkim posiadaczom obligów (akcja taka znajduje się w zbiorach p. B. Wysloucha we Lwowie) procent od kapitałów. Przez lat kilkanaście oddawała żegluga parowa wielkie usługi rolnictwu i krajowi, ale Zamojskiemu nie przynosiła żadnych prawie korzyści materjalnych, głównie z powodu nieuregulowanej Wisły; wzmagał się ciągle deficyt, który Zamojski musiał pokrywać z własnych funduszów. Ostatecznym ciosem niszczącym przedsiębiorstwo było wydalenie Zamojskiego zagranicę w roku 1862, po którym nastąpiła likwidacja spółki. Synowie Zamojskiego, dopełniając wiernie zobowiązań ojca, wypłacili wierzycielom znaczne sumy, wynikłe po likwidacji.

innym sposobem zwróconem mu zostanie, jak jego wewnętrznem przekonaniem, iż te ofiary niósł na korzyść kraju!".

„Panowie moi! Powszechne uznanie szlachetnego czynu najmilszą cnotliwym nagrodą".

„Gdyby większe były siły nasze, wniósłbym, aby nowy na ten czyn wybić medal. Ale szczersze nierównie chęci jak zasoby. Mąż ten, pewny jestem, pojmie nas i zrozumie".

„Nie damy mu nagrody, ale mu prześlemy tym drobnym upominkiem oznakę chęci naszych, uznania zasług i szczerej czci" [1]).

Na tem posiedzeniu uchwalono w rezultacie wręczenie Zamojskiemu medalu Towarzystwa z napisem rytowanym, zredagowanym przez Pawlikowskiego, tej treści: „Andrzejowi Hr. Zamojskiemu za zwalczenie trudów żeglugi w górę rzek Wisły, Dunajca i Sanu. MDCCCL" [2]).

Po powzięciu powyższej uchwały przewodniczący odroczył posiedzenie do środy 26 lutego 1851, w którym to dniu odbył się dalszy ciąg Walnego zebrania przy licznym udziale członków. Po odczytaniu protokołu z posiedzenia Komisji, wybranej do balotowania nowych członków, udzielił przewodniczący głosu Gwalbertowi Pawlikowskiemu, który w swem przemówieniu wrócił raz jeszcze do sprawy uczczenia Zamojskiego, zaznaczając, że ofiarowanie mu tylko dotychczasowego medalu Towarzystwa uważa za nieodpowiednie, gdyż zasługi tego męża „wznioślejszego odznaczenia wymagają" [3]). Z tego względu zaproponował wybicie nowego medalu ze składek członków osobno na ten cel zebranych. Po ożywionej dyskusji zapadła następująca uchwała: „Na uwiecznienie pamięci zaprowadzenia żeglugi parowej wybić osobny medal dla hr. Andrzeja Zamojskiego i to z funduszów Towarzystwa" [4]). Wykonaniem uchwały i sporządzeniem projektu medalu miał się zająć Pawlikowski [5]), który jako kolekcjoner i człowiek o wysokiej kulturze najbardziej był w tej sprawie kompetentny, który też chętnie podjął się zaprojektowania medalu i zajął się przeprowadzeniem całej sprawy. Gdy po upływie miesiąca sprawa medalu nie postąpiła naprzód, otrzymał Pawlikowski dnia 22 kwietnia 1851 z Zarządu Towarzystwa Gosp. przypomnienie z urzędu węglę-

---

[1]) Mowa Pawlikowskiego, autograf (ze zbioru autora).

[2]) Protokół z X Walnego Zgromadzenia C. k. Gal. Tow. gosp. z dnia 24 i 26 II 1851. Ark. 5, 6, 7 (ze zbioru Dra A. Czołowskiego).

[3]) J. w.

[4]) Akt Gal. Tow. Gosp. l. dz. 232/1851 (ze zbioru autora).

[5]) Jan Gwalbert Pawlikowski (urodził się 1792 r. w Przemyślu, umarł 1852 we Lwowie). Zasłużony starożytnik i zbieracz zabytków krajowych, po ukończeniu nauk we Wiedniu, urzędował tamże w kancelarji nadwornej, następnie we Lwowie, poczem był przez lat kilkanaście zastępcą kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, wkońcu osiadł w dobrach swych, Medyce, gdzie urządził wzorowe gospodarstwo, słynny ogród i posiadał znakomite zbiory rycin, monet i starożytności polskich. Ogłosił „O rytownikach polskich" w „Czasopiśmie Ossolińskich" 1829 i 1830, oraz kilka broszur ekonomicznych.

dem dopełnienia uchwały, tyczącej wybicia medalu, na które bezzwłocznie odpowiedział, że rzecz ta nietylko w pamięci, ale tkwi w sercu jego; przyczyną zwłoki jest brak wizerunku hr. Zamojskiego, bez czego nie może wykonać projektu medalu [1]).

Po nadejściu z Warszawy medaljonu gipsowego z popiersiem Andrzeja Zamojskiego, a później rysunku statku parowego, którym te podróże odbywał — ułożył Pawlikowski pomysł medalu i odniósł się do Juljusza Kossaka z prośbą o wykonanie rysunku według danych Pawlikowskiego. Po niedługim czasie dostarczył Kossak zamówionego rysunku, za który otrzymał 50 zł. r. w banknotach, co pokwitował 13 września 1851 [2]).

Mając rysunek medalu, odniosło się Towarzystwo Gospodarcze pismem z dnia 12 września 1851 do Rządu Krajowego, którego naczelnikiem był wówczas namiestnik Agenor hr. Gołuchowski, z prośbą, zredagowaną przez Pawlikowskiego, o wydanie pozwolenia na wybicie medalu [3]).

Pismo to wysłał ks. Leon Sapieha dnia 13 września 1851, a 27 września t. r. nadesłał namiestnik pozwolenie na wybicie medalu [4]).

Będąc w posiadaniu pozwolenia Rządu zwrócił się Pawlikowski listownie do Karola Radnitzky'ego [5]), z zapytaniem, czy nie podjąłby się wykonania medalu dla Andrzeja Zamojskiego, według projektu Pawlikowskiego a rysunku Kossaka, z którego to rysunku, kopię kalkową załączył do listu.

Radnitzky odpowiedział niebawem (17/X t. r.), że podejmie się chętnie tej pracy i zaznaczył przytem, że dla takiego miłośnika sztuki i takiego przyjaciela artystów jak Pawlikowski pracuje każdy ze zdwojoną chęcią. Następnie zgodził się również na wykonanie medalu dokładnie według przysłanego rysunku, zaproponował jednak pewne zmiany, a mianowicie, aby w celu większego uwydatnienia statku odwrócić go w przeciwnym kierunku przez co

---

[1]) Akt Gal. Tow. Gosp l. dz. 232/1851 (ze zbioru autora).

[2]) J. w.

[3]) J. w.

[4]) Pozwolenie „K. K. Landes Präsidium" na wybicie medalu z podpisem A. hr. Gołuchowskiego (ze zbioru autora).

[5]) Karol Radnitzky, sen., słynny medaljer wiedeński, urodzony we Wiedniu dnia 17 listopada 1818, wstąpił po ukończeniu gimnazjum na naukę do Józefa D. Böhma medaljera i dyrektora głównej mennicy we Wiedniu, pod którego kierownictwem wykształcił się szczególnie w sztuce medaljerskiej t. j. rytowaniu stempli medalowych wprost w stali. W r. 1836 otrzymał posadę medaljera (Münzgraveur) i w tym czasie rozwinął, pod ręką Böhma, intenzywną działalność artystyczną. W r. 1843 otrzymał nagrodę Reichla za pierwsze swe wybitne dzieło: stempel rznięty w stali do medalu Rubensa. Wysłany na koszt rządu do Niemiec, Belgji i Francji, został Radnitzky po powrocie, w r. 1853, mianowany profesorem drobnej plastyki, ornamentyki i medaljerstwa w Akademji Sztuk pięknych we Wiedniu. W ciągu swego życia wykonał znaczną ilość medali pamiątkowych, wśród których kilka polskich a mianowicie: medal nagrodowy Gal. Tow. Gospodarczego, medal tu opisany, medal na cześć ks. Leona Sapiehy i medal nagrodowy Wystawy Krajowej we Lwowie z r. 1877. Umarł w r. 1901. (Ludw. Eisenberg und Richard Groner: Das geistige Wien, Wiedeń 1889. Strona 163—164).

części jego jak komin, pokład i t. p. nie będą się zlewały z budynkami, tworzącemi jego tło. Odnośnie do wielkości medalu nie radzi zbytnio zmniejszać średnicy oznaczonej w projekcie, gdyż koszt skutkiem tego nie będzie bynajmniej mniejszy. Zaznaczył przytem, że jest zajęty pracą nad medalem ces. Franciszka Józefa, nie chciałby się od tej pracy odrywać, z tego powodu prosi o 4—5 miesięcy czasu na wykonanie medalu Zamojskiego. Nadmienia jednak, że o ile termin ten byłby za długi, to wedle możności będzie się starał przyśpieszyć wykonanie medalu. Należytość za wykonanie stempli oznaczył na 250—300 zł. r., za wykonanie jednego egzemplarza w bronzie 50 kr., koszta wybicia medalu srebrnego uzależnia od wagi srebra, którego łut liczy 2 zł. r. [1]).

Pawlikowski natychmiast przedstawił Towarzystwu Gospodarczemu wynik swej korespondencji z Radnitzkym, które orzekło, że jakkolwiek cena 250 zł. r. za wykonanie stempli jest bardzo wysoka, to uwzględniając wybitne zdolności artysty i ceniąc wysoko jego talent, akceptuje honorarjum w tej wysokości, zamawia medal i prosi o wykonanie go do końca stycznia 1852 r.

O powyższej decyzji Tow. Gosp. zawiadomił Pawlikowski Radnitzky'ego (30/X 1851) — dołączając dokładne dane tyczące osoby Zamojskiego, jego działalności i opisując podróż jego statkiem. Przesłał mu równocześnie oryginalny rysunek Kossaka, medaljon gipsowy z popiersiem Zamojskiego, kalkę z widoku miasta Przemyśla, rysunek statku „Kraków", opisał rodzaj ubrania i objaśnił najdokładniej napisy i litery alfabetu polskiego. Odnośnie do poruszonej przez Radnitzky'ego kwestji strony odwrotnej medalu przyznaje mu Pawlikowski słuszność, tłumacząc usterki rysunku w następujący sposób: „Dies fühlte ich nur zu sehr, aber es war mir sehr schwer bei dem hierortigen Mangel an Künstlern, welche überdiess bei der Ankunft Sr. Majestät so sehr beschäftiget waren, eine andere Zeichnung machen zu lassen". Pawlikowski radzi zatem przedstawić statek w skróceniu, albowiem gdyby go się odwróciło, przeczyłoby to faktowi, że statek płynął przeciw nurtowi rzeki. Odnośnie do wielkości medalu zaznacza Pawlikowski, że dotychczasowa wielkość będzie najodpowiedniejsza — ma tu na myśli wielkość medalu premjowego Gal. Tow. Gosp. — prosi o podanie w przybliżeniu wagi medalu srebrnego i o rozpoczęcie pracy bezzwłocznie, oraz o możliwie najśpieszniejsze nadesłanie dwu odbitek próbnych medalu, a mianowicie jednej dla Tow. Gosp., a drugiej dla swego prywatnego zbioru. Wkońcu nadmienia, że byłoby mu bardzo przyjemnie, gdyby Radnitzky zechciał umieścić na medalu nazwiska współtwórców w następującej formie: GUALBERT PAWLIKOWSKI DIREXIT, JUL. KOSSAK DELINEAVIT — C. RADNITZKY FECIT [2]).

---

[1]) List Radnitzky'ego, Wiedeń 17 X 1851 (ze zbiorów autora).

[2]) Bruljon pisma do Radnitzky'ego, 30 X 1851 (ze zbiorów autora).

Radnitzky, otrzymawszy zamówienie, wziął się natychmiast do pracy, poczynił wstępne przygotowania do medalu, zamawiając przedewszystkiem w St. Agid w Styrji cylindry stalowe na stemple, które z powodu swej wielkości nie były wykonywane wtedy we Wiedniu. Termin dostarczenia gotowych medali, oznaczony przez Tow. Gosp. na koniec stycznia 1852, uważa za krótki, tem więcej, że jak to poprzednio wspomniał, na pierwsze dni stycznia ma dostarczyć medal zamówiony przez dwór wiedeński dla cesarza Fr. Józefa. Z tych powodów prosi o przedłużenie terminu. Poruszając kwestję umieszczenia na medalu nazwisk Pawlikowskiego, jako projektodawcy i Kossaka, jako wykonawcy rysunku — zaznacza Radnitzky, że będzie to uważał za zaszczyt dla siebie, jeżeli jego nazwisko stanie w rzędzie z nazwiskiem Pawlikowskiego i Kossaka. W końcu podaje wagę medalu srebrnego na 5 łutów, co wyniesie 10 zł. r. [1]).

W tym czasie Pawlikowski ciężko zaniemógł, tak dalece, że nie mógł już sam dać odpowiedzi na list Radnitzky'ego, polecił więc w swoim imieniu odpowiedzieć mu (22 XII 1851), że Tow. Gosp., w zrozumieniu podanych przez niego powodów — przedłuża termin dostarczenia medalu na pierwsze dni marca 1852 [2]).

Dnia 30 stycznia 1852 zmarł Jan Gwalbert Pawlikowski i wybicie medalu opóźniło się znacznie z tego powodu. Po śmierci Pawlikowskiego sprawę medalu prowadził Felicjan Laskowski.

W międzyczasie Radnitzky wykonał stemple, wysłał 16 marca 1852 r. odbitki próbne, prosząc o wypowiedzenie się o nich i o oznaczenie ilości, w jakiej medal ma być bity [3]). Załatwienie listu Radnitzky'ego przekazano osobnej komisji, w tym celu wyznaczonej — chodziło bowiem o orzeczenie, czy nadesłane odbitki nie zawierają usterek i o wypowiedzenie się o ich stronie artystycznej. Komisja wspomniana, złożona z Jana Jaruntowskiego, Felicjana Laskowskiego i Szymona Krawczykiewicza — zaprosiwszy jako rzeczoznawców Maurycego hr. Dzieduszyckiego, księdza Jana Stupnickiego i Józefa Pressena — zebrała się dnia 16 kwietnia 1852 i powzięła następujące uchwały:

1. „Aby nad odcinkiem w wklęsłej listewce dodać napis: „Przemyśl dnia 23-o Października“, jako dzień, w którym Zamojski na statku swoim przybył do Przemyśla i przez delegację Tow. Gospodarskiego był witany. Taki napis choćby najdrobniejszemi literami nie zeszpeci całości, a usunie wszelką wątpliwość względem widoku miasta, który uznano za niezupełnie dokładny“.

„Hr. M. Dzieduszycki był zdania, żeby całą odwrotną stronę me-

[1]) List Radnitzky'ego, Wiedeń, 12 XI 1851 (ze zbiorów autora).

[2]) Brulion listu Pawlikowskiego, 22 XII 1851 (j. w.).

[3]) List Radnitzky'ego, Wiedeń, 16 III 1852 (j. w.).

dalu zmienić i dać zupełnie inny napis, ponieważ słowo „wypłynienie“ nie zdawało mu się odpowiednie; to zdanie jednak ze względu na znaczny koszt, na stratę czasu i potrzebę nowego zezwolenia ze strony Rządu, jak niemniej na trudność ułożenia stosownego napisu nie otrzymało większości“.

2. „Aby projektowany napis: „Gwalbert Pawlikowski direxit, Jul. Kossak delineavit“, jako na medalach niezwyczajny opuścić, a tylko zostawić wolność rzeźbiarzowi, aby jak zwykle swoje nazwisko umieścił“.

3. „Aby oprócz srebrnego medalu wybić bronzowych sztuk 250, z tych 50 przeznaczyć na rozdanie dla p. Zamojskiego, dla Rządu i dla niektórych Zakładów, a 200 sztuk sprzedawać po 3 złr., tym sposobem koszta wynoszące:

Za rysunek (Jul. Kossakowi) . . .	50 złr.	—	kr.
Za stemple	250 „	—	„
Za jeden srebrny medal (z agio) . .	12 „	—	„
Za 250 sztuk bronzowych	208 „	20	„
Transport, porto i inne koszta . .	30 „	—	„
Razem . .	550 złr.	20	kr.

znalazłyby dostateczne pokrycie, a medal przez niezbyt wielką liczbę wybitych egzemplarzy zyska na wartości“ [1]).

Powyższe uchwały Komisji referował Felicjan Laskowski na radzie Komitetu, odbytej w dniu 17 kwietnia 1852. W rezultacie przyjęto w całości wniosek Komisji i polecono referentowi załatwić rzecz ostatecznie z medaljerem Radnitzkym [2]), którego też L. zawiadomił o powyższych uchwałach Komisji. Przytem zamówił 250 medali bronzowych i 1 srebrny, oraz 1025 odbitek litograficznych z ryciną medalu dla „Rozpraw Towarzystwa“, postanowiono bowiem umieścić w tej publikacji historję medalu. Laskowski przesłał przytem Radnitzky'emu, imieniem swojem i Towarzystwa pochlebne wyrazy uznania za artystyczne, w całej pełni, wykonanie medalu, widoczne już z otrzymanych odbitek próbnych.

Radnitzky mógł teraz wykończyć stemple medalu z uwzględnieniem wszystkich uchwał Komisji, co też wkrótce uczynił, oddał je do mennicy wiedeńskiej, zamówił 250 sztuk w bronzie, 1 w srebrze, kazał wykonać w Zakładzie litograficznym Ed. Siegera we Wiedniu 1025 sztuk litografij [3]) i nadesłał te ostatnie Tow. Gosp. dnia 17 czerwca 1852 — równocześnie z listem [4]), w którym zawiadamia, że dnia 12 czerwca t. r. wysłał pierwszych 50 egzemplarzy bronzowych i jeden srebrny, zapewniając przytem, że resztę

[1]) Akt Gal. Tow. Gosp. I. dz. 233/1852, Uchwała Komisji medal. (ze zbioru autora).
[2]) J. w.
[3]) Litografja z ryciną medalu 8° (j. w.).
[4]) List Radnitzky'ego, Wiedeń, 17 VI 1852 (j. w.).

medali nadeśle wkrótce. Równocześnie podał zestawienie kosztów dotychczasowych a mianowicie:

50 sztuk medali bronzowych á 50 kr.	41	złr.	40 kr.
1 sztuka medalu srebr. 6 łutów . .	15	„	— „
1 etui aksamitne	4	„	30 „
Litografja medalu	25	„	— „
Za 1050 (sic!) odbitek litograficznych	26	„	15 „
Za dwie skrzynki i opakowanie . .	1	„	— „
Za rytowanie stempli	250	„	— „

Na wyrównanie tych należytości wysłało Towarzystwo Gospodarcze Radnitzky'emu kwotę 363 złr. 25 kr. (28 VI 1852).

Będąc już teraz w posiadaniu medalu srebrnego, przeznaczonego dla Jędrzeja hr. Zamojskiego — wystosowało T. G. odpowiednie pismo z datą 14 lipca 1852 i poleciło Romanowi Karnickiemu wręczyć je wraz z medalem Zamojskiemu (co z różnych przyczyn stało się dopiero dnia 30 listopada t. r. — o czem wspominamy poniżej).

Resztę medali wysłał Radnitzky 4 sierpnia 1852 [1]) dodając przytem, że narazie stempli nie odsyła, gdyż przypuszcza, że może zajść potrzeba wybicia sztuk dodatkowych, w każdym razie prosi o wiadomość, jak postąpić ze stemplami. Rachunek za obecnie nadesłane medale przedstawia się następująco:

200 sztuk á 50 kr.	166	złr.	40 kr.
Za egzemplarz obowiązkowy dla Wied. Gabinetu numizmatycznego . . .	—	„	50 „
Napiwek dla robotników mennicy . .	5	„	— „
Skrzynka i opakowanie	—	„	36 „
Razem . .	173	złr.	6 kr.

Ponieważ w jednym z listów prosił Laskowski Radnitzky'ego o wyszukanie dla niego dwóch egzemplarzy specjalnie pięknie patynowanych — przesłał Radnitzky przy tej okazji 6 sztuk medali pokrytych piękną patyną i te osobno oznaczył na opakowaniu.

Należytość za ostatnią przesyłkę w kwocie 173 złr. 6 kr. przesłano Radnitzky'emu dnia 13 sierpnia 1852, prosząc go o odesłanie stempli [2]).

Radnitzky poświadczył odbiór obydwu kwot dopiero 28 września 1852 [3]), usprawiedliwiając spóźnienie odpowiedzi pilnemi robotami, jakie miał w ostatnich czasach i prosił ponownie o napisanie mu kilku słów, czy Tow. zadowolone jest z medalu. Odnośnie do stempli zawiadomił, że odeśle je w dniach najbliższych; w rzeczywistości odesłał je dopiero z końcem kwietnia 1853 r. Tow. Gosp. czyniąc zadość prośbie Radnitzky'ego przesłało mu

---

[1]) List Radnitzky'ego, Wiedeń, 6 VIII 1852 (ze zbiorów autora).

[2]) Akt Gal. Tow. Gosp. l. dz. 495/1852 (j. w.).

[3]) List Radnitzky'ego, Wiedeń, 28 IX 1852 (j. w.).

14 października 1852 pisemne podziękowanie za piękne i wielce artystyczne wykonanie medalu [1]).

Z powyższego widzimy, że dopiero w sierpniu 1852 było Tow. Gosp. w posiadaniu pełnej ilości zamówionych medali, jakkolwiek termin początkowy oznaczony był na marzec tegoż roku. Znaczną część medali bronzowych rozebrali w krótkim czasie członkowie Tow. Gosp., po jednym egzemplarzu darowano namiestnikowi Gołuchowskiemu, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich [2]), Bibljotece Uniwersytetu lwowskiego, hr. Stanisławowi Zamojskiemu, ojcu Andrzeja (1852), Komitetowi c. k. Tow. gospodarczo-rolniczego w Krakowie, Tow. naukowemu w Krakowie (1853), Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi (1854) i Tow. Gospod. w Poznaniu (1861) [3]). Jedyny egzemplarz medalu srebrnego miał być, jak już wspomnieliśmy, ofiarowany Andrzejowi hr. Zamojskiemu. Misję tę miał załatwić Roman Karnicki jeszcze w lipcu, wręczył go jednak wraz z jednym medalem bronzowym za pośrednictwem Wojciecha Węgleńskiego dopiero 30 listopada 1852, co usprawiedliwia swem pismem (30 XII 1852) [4]) następująco:

„Gdy tymczasem zbieg nieprzyjaznych okoliczności, szczególniej zaś epidemja cholery, która tyle klęsk i tamy w interesach w Królestwie Polskiem sprawiła i dotąd zupełnie nie ustała, nie dozwoliły mi dopełnić osobiście tego zaszczytnego polecenia — zaś żeby dalszej zwłoce w tym względzie zapobiedz — zatem listownie pod 15 listopada 1852, tłumacząc powody opóźnienia i wynurzając powszechne uznanie, usilnego starania i wzorowej wytrwałości, tak gorliwie przemysł krajowy wspierającego, dla dobra współziomków tyle się poświęcającego obywatela — przez J. W. Wojciecha Węgleńskiego, znacznego w Chełmskim i powszechnie w Polsce poważanego obywatela, takowe dwa medale, jeden srebrny, drugi metalowy i dwie litografie takowego, miałem honor J. W. Jędrzejowi Hrabi Zamojskiemu przesłać — który 30 listopada 1852, w dniu imienin swoich to wszystko otrzymał w Warszawie“...

Hr. Zamojski, otrzymawszy medale, był wielce wzruszony wyrażonem mu za jego pracę uznaniem instytucji takiej, jak Galicyjskie Towarzystwo Gospodarcze i odpisał na ręce Karnickiego w te słowa: „Na tyle uprzejmy list, który mi J. W. Węgleński wręczyć raczył wraz z medalami Galicyjskiego Towarzystwa Rolniczego (sic!), mam sobie za miły obowiązek na ręce tegoż szanownego oddawcy odpisać i prosić zarazem, aby J. W. P. Dobr. moje

---

[1]) Brulion pisma do Radnitzky'ego (ze zbiorów Dra A. Czołowskiego).

[2]) Podziękowanie Zakł. Nar. im. Ossolińskich z 18 VIII 1852 z podpisem Maurycego hr. Dieduszyckiego (ze zbiorów autora).

[3]) Wykaz sprzedanych i darowanych medali na cześć A. Zamojskiego (ze zbiorów Dra A. Czołowskiego).

[4]) List Romana Karnickiego, Lwów, 30 XII 1852 (ze zbiorów autora).

serdeczne podziękowanie Towarzystwu łaskawie oświadczyć zechciał — pewny będąc, że lepszego tłumacza uczuć, któremi przejęty jestem, obrać nie mogę“.

Medal, którego historję podaliśmy, przedstawia się następująco (zobacz reprodukcję na Tab. 5).

Av: W półotoku górnym: C. K. GALICYJSKIE TOWARZYSTWO GOSPODARCZE, w półotoku dolnym, większemi literami: JĘDRZEJOWI ZAMOJSKIEMU. Między temi napisami z prawej strony (heraldycznie) trzy kopje ułożone w kształt gwiazdy, jako godło herbowe (Jelita) rodziny Zamojskich, z lewej strony mały pług, jako godło Towarzystwa Gosp. W polu popiersie wypukło rzeźbione, w czamarze ze stojącym kołnierzem, zapiętej z przodu na 3 pętlice. Na czamarze zarzucony płaszcz z futrzanym kołnierzem; głowa odkryta z bokobrodami, zwrócona profilem w lewo (heraldycznie). Włosy bujne w tył i ku przodowi zaczesane, twarz wygolona. Pod popiersiem w polu: C. (arl) RADNITZKY F (ecit).

Rv: W otoku od góry z lewej (heraldycznie): ⚓ ZA PIERWSZE WYPŁYNIENIE W GÓRĘ WISŁY DUNAJCA i SANU, w polu widok miasta Przemyśla od strony klasztoru PP. Benedyktynek; za miastem na górze zamek. Na przednim planie płynie Sanem w górę rzeki statek parowy, mający na osłonie pędnego koła napis: KRAKÓW. W odcinku na listewce: PRZEMYŚL D. 23° PAŹDZ., niżej MDCCCL. Nad widokiem miasta rozwinięta mapa na gałązce laurowej, przedstawiająca bieg Wisły od źródeł do ujścia, wraz z wpadającemi do niej rzekami Dunajcem i Sanem. Przy rzekach oznaczone kółkami miasta: GDAŃSK (przy ujściu), KRAKÓW (u dołu z prawej, herald.), TARNÓW (nad Dunajcem), DUBIECKO (nad Sanem), jako miejsca, do których statek dopłynął.

Średnica 65 mm.

Medal powyższy wybito w ogólnej liczbie 251 sztuk w bronzie i 1 w srebrze. Medale bronzowe sprzedawano w cenie 4 złr. za egzemplarz. Sprzedano lub darowano od sierpnia 1852 do listopada 1853 175 sztuk (w tem sam A. Zamojski zakupił 120 sztuk), do końca roku 1854 4 sztuki, zaś w czasie do połowy roku 1865 18 sztuk, czyli razem 198 sztuk [1]).

Opis medalu wraz z krótką historją wybicia [2]), pióra F. (elicjana) L. (askowskiego) umieszczono w „Rozprawach C. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego“, t. XIII, str. 173—176 p. t.: „O medalu dla Jędrzeja hr. Zamojskiego, wybitym na pierwsze zaprowadzenie żeglugi parowej na rzekach polskich“. Do tego opisu dołączono rycinę medalu, wykonaną litograficznie.

Prócz tego medal wspomniany opisany jest w „Dodatku tygodniowym do Gazety Lwowskiej“ Nr. 50 z 27 listopada 1852, str. 200 i w Katalogu

---

[1]) Wykaz sprzedanych i darowanych medali na cześć A. Zamojskiego. (Ze zbiorów Dra A. Czołowskiego).

[2]) Rękopis artykułu Felicjana Laskowskiego (ze zbiorów autora).

monet i medali hr. Emeryka Hutten-Czapskiego w tomie II, pod Nr. 4068, Tab. XIX, fig. 254.

Rycinę medalu i krótką wzmiankę dał Stanisław Skrzyński w dziele p. t.: „Andrzej hr. Zamojski“, Kraków 1884.

* * *

Koszta wybicia medalu dla Jędrzeja hr. Zamojskiego[1]):

L. p.	Dziennik kas.	Data	Przedmiot	Uiszczenie mon. konwenc. Złr.	Kr.	Uwaga
1.	983	13 IX 1851	Juljuszowi Kossakowi za rysunek	50	—	
2.		10 X 1851	Porto dawniejsze	—	21	
3.	313	26 III 1852	Porto za ekspedy. od Radnitzky'ego	—	2	
4.	391	21 IV 1852	Porto za eksped. do Radnitzky'ego	—	23	
5.	712	28 VI 1852	Posłano Radnitzky'emu	363	25	
6.	799	7 VII 1852	Porto na ręce W. Laskowskiego	7	31	
7.	929	11 VIII 1852	Radnitzky'emu za 200 egz. medalu	173	6	
8.	928	11 VIII 1852	Porto za powyższą przesyłkę	11	1	
9.	931	13 VIII 1852	Porto za przesyłkę pieniędzy 173 fl. 6	—	36	
10.	1121	14 X 1852	Porto od listu do Radnitzky'ego	—	9	
11.	474	27 IV 1853	Fracht od matrycy	12	10	
			Ogółem	618	44	

[1]) Akt Gal. Tow. Gosp., l. dz. 327/1853 (ze zbioru autora).

Powyższa suma rozkłada się w następujący sposób:

Rysunek medalu	50 złr.	— kr.	mon.	konwenc.
Rznięcie stempla	250 „	— „	„	„
1 medal srebrny 6 łutów	15 „	— „	„	„
Futerał aksamitny dla hr. Zamojskiego . .	4 „	30 „	„	„
250 medali bronz. á 50 kr.	208 „	20 „	„	„
1 medal dla ces. gabinetu	— „	50 „	„	„
Poczesne w mennicy i pakunek	6 „	36 „	„	„
Litografja medalu	25 „	— „	„	„
1025 egzemplarzy rycin w odbitce litograf.	26 „	15 „	„	„
Porto od przesyłek i listów	32 „	13 „	„	„
	618 złr.	44 kr.	mon.	konwenc.

KS. LEON FORMANOWICZ: NIEZNANE MEDALE RELIGIJNE POLSKIE Z XVIII W.

1. W archidiecezji gnieźnieńskiej, opodal Pleszowa, leży wieś Tursk z pięknym kościołem, którego chlubą jest cudowny obraz Matki Boskiej. Dzieje obrazu nie są dawne: u jakiegoś kupca 1761 r. nabyty, rychło łaskami zasłynął i już 1765 r. przez Komisję duchowną za cudowny uznany został.

Malowany wodnemi farbami na papierze, obraz przedzielony jest wzdłuż na trzy pola: w prawem polu znajduje się wizerunek Matki Boskiej w całej postaci, stojącej na obłokach, z Dzieciątkiem Jezus na lewej ręce i z berłem w prawej, w bogatej sukni i szerokim płaszczu; na skroniach Matki Boskiej i Dzieciątka spoczywają korony; wizerunek Matki Boskiej Turskiej jest swobodną kopją również cudownego obrazu Matki Boskiej, czczonego w kościele OO. Benedyktynów w Mariazell w Styrji. W lewem polu obrazu mieści się wizerunek św. Michała archanioła; wreszcie środkowe pole, wszerz na dwie połowy rozdzielone, wyobraża dwie męczenniczki: św. Barbarę w wyższej części, w niższej zaś św. Katarzynę.

Do tego obrazu medal Matki Boskiej Turskiej (ob. repr. na tab. 6), tak w awersie, jak w rewersie, całkowicie się dostraja.

Awers oddaje wiernie postać Matki Boskiej z cudownego obrazu i taki ma w otoku napis: S(ANCTA) · MARIA · IN — TURSKO · O(RA · P(RO) · N(OBIS) ·, dołem w odcinku: ROMA.

Na rewersie widzimy św. Michała archanioła, mającego św. Barbarę po prawej, a św. Katarzynę po lewej stronie; w otoku napis: S(ANCTA) · — BARB(ARA) · S(ANCTUS) · MICH(AEL) · S(ANCTA) · — CAT(HARINA) ·, dołem w odcinku w dwu wierszach: ANNO IUB(ILAEI) | 1775.

Medal mosiężny, owalny, 31×27 mm, nieco przytarty, bez uszka.

Kto powyższy medal w Rzymie bić polecił, trudno dociec; jedyna bowiem monografja cudownego obrazu Matki Boskiej Turskiej, pióra X. Tomasza Basińskiego[1]), nic o medalu nie wspomina; bądź co bądź ktoś, w bliskich z kościołem w Tursku będący stosunkach, bawiąc z okazji roku jubileuszowego w Rzymie, medal tamże zamówił. Świadczy to o wielkiem nabożeństwie, jakiem już z XVIII w. cudowny obraz otaczano; tej niepospolitej czci dowodzą także liczne ówczesne miedzioryty Matki Boskiej Turskiej; opisuje ich kilka O. Wacław w książce: „O cud. obrazach w Polsce P. Matki Bożej", sześć innych, O. Wacławowi nieznanych, posiadam w swoim zbiorze; są to przeważnie ryciny anonimowych rytowników, tylko jedna ma imię augsburskiego rytownika Franciszka Karola Heissiga.

Medal Matki Boskiej Turskiej zawdzięczam uprzejmości p. Fr. Zygarłowskiego z Poznania, który miał szczęście odkryć aż dwa egzemplarze a to: pierwszy u pewnego antykwarjusza we Lwowie, drugi w Poznaniu.

2. Godny wzmianki jest także drugi medal (ob. reprod. na tabl. 6), trzem patronom Polski poświęcony.

Awers przedstawia popiersie bł. Salomei, zwróconej w prawo, w zakonnym ubiorze Klaryski, z krzyżem i lilją, godłem panieństwa w lewej ręce i koroną, godności królewskiej oznaką, na głowie; naprzeciw oblicza, tuż przy krawędzi medalu, wznosi się na obłoczku promienista gwiazda, wyrażająca urokiem dziecięcej wiary owianą legendę, że dusza świętej Królowej w postaci jasnej gwiazdy do nieba uleciała.

W otoku napis: B(EATA) · SALOMEA · R(EGINA) · — O(RDINIS) · S(ANCTAE) · CLARAE — P(ATRONA) · POLONIAE ·.

Rewers wyobraża dwóch biskupów-męczenników w całej prawie postaci: z prawej strony św. Wojciecha z pastorałem i wiosłem w lewej ręce, z lewej strony św. Stanisława, również z pastorałem w lewej ręce, pochylonego nad wskrzeszonym Piotrowinem.

W otoku napis: S(ANCTUS) · ADALBER(TUS) · S(ANCTUS) · STANIS(LAUS) ·.

Medal owalny, 35×28 mm, mosiężny, z śladami pozłoty; uszko medalu przerwane, strona odwrotna nieco przetarta.

Awers niniejszego medalu znany jest Rewolińskiemu, który, opisując w katalogu swoim pod nr. 1035 medal bł. Salomei z św. Antonim Padewskim na rewersie, nazywa go „dawnym, nieznanym autentykiem, unikatem"; rewers natomiast przypomina kompozycję figur inny unikat Rewolińskiego, opisany pod nr. 1107, ornamentyki wszakże otokowej w kształcie wieńca liściastego i perełkowatego brzegu, którą tamten wykazuje, nasz medal nie

---

[1]) X. Tomasz Basiński. Dzieje cudownego obrazu N. Marji Panny i Kościoła w Tursku. Gniezno 1882. O. Wacław z Sulgostowa. O cud. obrazach itd. oraz Ks. Fridrich T. J. Historje cud. obrazów itd, tak nazwisko autora jak miejsce druku tego dziełka mylnie podają.

posiada. Napis „ROMA“ na rewersie medalu bł. Salomei Rewolińskiego naprowadza na domysł, że i medal, w moim zbiorze się znajdujący, włoskiej jest roboty.

Jak tyle innych numizmatów, tak i nasz medal długo w ziemi spoczywał, dopiero pług na światło go wydobył. Znaleziono go w Gołąbkach, wsi, w obrębie parafji Strzyżewo Kościelne, koło Gniezna leżącej, gęstemi otoczonej lasami, gdzie ongiś, wyczerpane czuwaniem i różną obsługą, siostry św. Klary z gnieźnieńskiego klasztoru w porze letniej wytchnienia szukały. Wieś tę wraz z całą rozległą fundacją PP. Klarysek zabrał 1796 r. rząd pruski, który 1 kwietnia 1837 r. sam klasztor skasował, zabudowania klasztorne zburzył, wznosząc na ich miejscu ponury gmach więzienny.

M U Z E A I Z B I O R Y

Muzeum Narodowe im. króla Jana III we Lwowie otrzymało w darze od p. Stanisława Zarewicza, klucz szambelański, bronzowy złocony z czasów Ferdynanda I austr. i od p. W. Przedwojewskiego medal cynkowy na cześć ks. arcybiskupa Hryniewickiego. (Dz. nab. maj 1926). *M.*

Muzeum Narodowe w Krakowie. W pierwszym kwartale 1926 r. zakupiono do gabinetu numizmatycznego M. N. srebrny medal przemyski Chrobrego i pięciozłotówkę medalową. Mennica Państwowa w Warszawie darowała medal bronz. „Poległym cześć“ i 3 monety próbne. Prócz tego złożyli w darze: Teatr miejski: medal jubileuszowy L. Solskiego, — Bibljoteka Jagiellońska: Obligację pożyczki narod. 1863 r., — Fr. Studziński: Trojak Zygmunta Augusta 1562. Znaczna jednak większość nabytków w tym czasie pochodzi z daru p. Fr. Biesiadeckiego, który oddał do M. N. 21 medali, głównie wystawowych, 29 różnych monet, 250 banknotów rosyjskich, niemieckich i i., 120 bonów, przeważnie śląskich, 1 akcję, 1 publikację numizm. i stemple do medali. Razem przybyło: 24 medali, 34 monet, 372 banknotów i t. p., 1 publikacja i stemple. *J. K.*

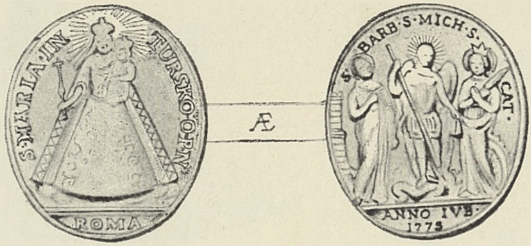
Muzeum Narodowe w Budapeszcie pomnożyło swój zbiór numizmatyczny w r. 1922 o 5791 sztuk a w r. 1923 o 25.411 sztuk. Takiego przyrostu nie wykazuje w obecnych czasach żadne Muzeum świata. *Numizmatikai Közlöny* (R. XXI—XXII, 1922–1923).

Gabinet numizmatyczny Państwowych Zbiorów w Dreźnie pomnożył się w r. 1924 o 125 monet i odbitek próbnych, 87 medali, 2 znaczki, 2 stemple do medali, 186 sztuk bonów. Z tego 12 monet i medali oraz 14 bonów (obok 71 bonów włączonych do dubletów) przekazały różne władze, 4 monety i medale oraz 2 stemple otrzymano z darów osób prywatnych, 24 monet, medali i 172 bonów zamieniono, inne przeszły na własność Gabinetu drogą kupna. Jako dar otrzymał też Gabinet zbiór bonów niemieckich z dawnego Muzeum gospodarstwa państwowego w Lipsku.

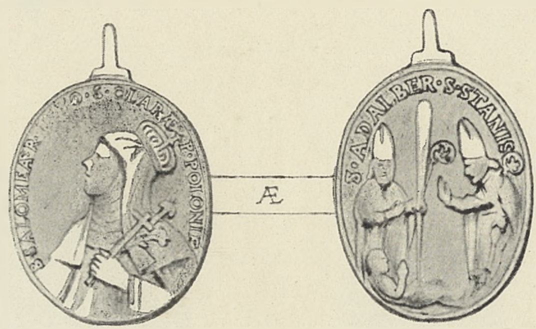
Zbiór monet i medali śląskich Gustawa Striebolla z Wrocławia, znany jest od lat dziesiątków daleko poza granicami Śląska, jako największy zbiór tego rodzaju.



MEDAL NA CZEŚĆ ANDRZEJA HR. ZAMOJSKIEGO.



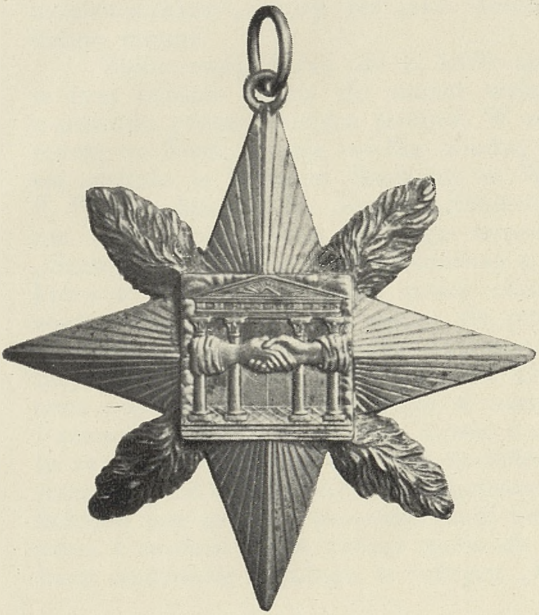
1



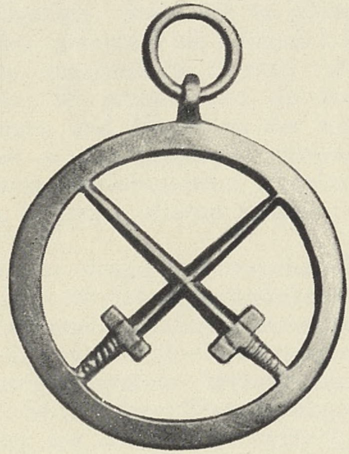
2

1. MEDAL M. BOSKIEJ TURSKIEJ Z R. 1775.

2. MEDAL BŁ. SALOMEI, ŚW. WOJCIECHA I ŚW. STANISŁAWA Z XVIII W.



1



2



3



4

1. ODZNAKA LOŻY WOLNOMULARSKIEJ W POZNANIU
2. ODZNAKA LOŻY WOLNOMULARSKIEJ W MITAWIE.
3. MEDAL BOHDANA CHMIELNICKIEGO.
4. NIEZNANY TROJAK KOR. ZYGMUNTA III Z R. 1598.

P. Strieboll (liczący dziś ponad 80 lat) jest, jak to mówią, „urodzonym numizmatykiem“, który już jako uczeń obracał drobne swe kwoty na zakupno monet.

Zbiór swój, który do r. 1879 miał charakter uniwersalny, ograniczył w tym właśnie czasie do monet wyłącznie śląskich. Stało się to głównie z powodu zmiany miejsca pobytu. W roku 1864, przeniósł się bowiem z Pomorza na Śląsk. Swoją wielką wiedzą na polu numizmatyki śląskiej dzielił się chętnie z Muzeum Śląskiem w Wrocławiu. W przedmowie do dzieła F. Friedensburga i H. Segera „Schlesiens Münzen und Medaillen der neueren Zeit“ podniesiono też jego współdziałanie w następujących słowach: „Szczególne podziękowanie winniśmy p. Gustawowi Striebollowi z Wrocławia, który w ciągu całej naszej pracy okazał swą chętną i ofiarną pomoc i do wartości naukowej dzieła wielce się przyczynił“.

Słynny ten zbiór będzie niebawem sprzedany drogą dobrowolnej licytacji u A. Riechmanna w Hali n. S. Owoc prawie 50-letniego kollekcjonerstwa pójdzie w ciągu kilku dni w rozsypkę. Zebrane z wielkiem znawstwem i szczęśliwą ręką całe serje monet i medali śląskich, w złocie i srebrze są tu reprezentowane bez mała w komplecie. Prawie wszystkie licytacje monet począwszy od lat osiemdziesiątych, dostarczyły P. Striebollowi licznych okazów, któremi bez przerwy pomnażał swój zbiór, który też doszedł do cyfry 2.500 sztuk i zawiera wiele rzeczy polskich lub do Polski się odnoszących. (Zobacz omówienie katalogu w rubryce „Książki i katalogi). *M.*

INWENTARYZACJA NUMIZMATYCZNA

Odznaki wolnomularskie lóż w Poznaniu i Mitawie. Odznaki lóż wolnomularskich (masońskich) należą w znacznej części do rzeczy rzadkich i poszukiwanych, szczególnie za granicą. Tego rodzaju zabytki polskie lub do Polski się odnoszące, są często bardzo ciekawe, trafiają się jednak dziś tylko sporadycznie i należą, z przyczyny małej stosunkowo ilości lóż masońskich u nas, a równocześnie i niewielkiej liczby członków tychże, do najrzadszych z pośród wszystkich odznak wolnomularskich. Nic więc dziwnego, że — poza kilkudziesięcioma egzemplarzami różnych odznak w zbiorach publicznych i prywatnych — nie znajdziemy w Polsce nigdzie poważniejszego zbioru tych zabytków. Wyjątek stanowi tu zbiór p. Soubise-Bisier w Warszawie, jedyny i najobfitszy w Polsce, mimo, że skutkiem kradzieży w ostatnich latach, znacznie uszczuplony.

W literaturze numizmatycznej polskiej również nie wiele znajdziemy materjału o znakach masońskich. Katalog Czapskiego zawiera zaledwie 16 takich odznak.

Pragnęlibyśmy zarejestrować kolejno na łamach „Zapisków Numizmatycznych“ wszystkie odznaki masońskie, znajdujące się w pierwszym rzędzie w posiadaniu osób prywatnych. W tym celu zwracamy się do PP. kolekcjonerów z prośbą o nadsyłanie opisów, będących u nich odznak wraz z fotografiami (lub dokładnemi rysunkami), oznaczeniem metalu, sposobu wykonania, wymiarów, wagi, opisu wstążki etc.

Niniejszem rozpoczynamy inwentaryzację odznak niezarejestrowanych w polskiej literaturze numizmatycznej, następującemi okazami:

1. **Poznań.** Odznaka wolnomularska srebrna, jednostronna, loży „Zum Tempel der Eintracht“ (Świątynia Zgody), bez roku. (Loża założona w r. 1820).

Gwiazda o czterech promieniach trójkątnych, składających się z dwu płaszczyzn, pokrytych linjami, wychodzącemi ze środka. Między promieniami cztery płomienie. Pośrodku, w kwadracie, wśród obłoków, fasada Świątyni o czterech kolumnach, dźwigających fryz i tympanon, w którym trójkąt z promieniami. Przed świątynią, pośrodku kwadratu, dwie ręce w uścisku.

Odznaka wybita stemplem w blasze srebrnej. Wysokość (bez uszka) 77·5 mm, szerokość 79 mm, waga 25·15 g. Do górnego promienia umocowane uszko z kółkiem na wstążkę. Wstążka jedwabna, biało - czerwona, o szerokości 38 mm. (Porównaj: Zirkel XI, 102). Zobacz reprodukcję na Tab. 7 1.

2. **Mitawa** (Kurlandja). Odznaka wolnomularska, bronzowa, lana, cyzelowana i złocona, loży „Friedrich zur Vaterlandsliebe“. Bez roku. (Loża założona około r. 1812).

W kole z obwodem zewnętrznym, ostro ściętym, dwa miecze, wycięte á jour, skrzyżowane główniami ku górze.

Średnica 44 mm. U góry umocowane uszko z kółkiem na wstążkę, której brak. (Porównaj: M. B. XII, 532). Zobacz reprodukcję na Tab. 7 2.

Nr. 1 i 2 ze zbioru Rud. Mękickiego.

Nieznany i jedyny medal Bohdana Chmielnickiego. Pewien robotnik dzienny, zajęty przy kopaniu rowów we Lwowie, natrafił w r. 1923 pod ziemią na krążek metalowy, mocno ziemią oblepiony, który, po oczyszczeniu, okazał sią medalem Chmielnickiego i przeszedł w posiadanie antykwarjusza tutejszego, p. J. Tomasika, który odsprzedał go podpisanemu w r. 1926.

Jakkolwiek medal powyższy nie jest współczesnym, uważam zarejestrowanie go na łamach „Zapisków“ za rzecz wskazaną, tem więcej, że medale Chmielnickiego nie były dotychczas znane.

Medal nasz jest bronzowy, lany, a następnie rzeźbiony, względnie rznięty dłutkami. U góry znajduje się uszko rodzime z przebiciem w kierunku płaszczyzny medalu. Średnica 42 mm.

Na Av. widzimy popiersie hetmana z głową, zwróconą w lewo (heraldycznie). Na głowie rodzaj niskiego kołpaka, ozdobionego ornamentem geometrycznym, złożonym z czterech klinów, wykonanych nabitemi obok siebie punktami; w trzech klinach znajduje się po punkcie we środku a jeden punkt między dwoma pierwszemi klinami. Dolny brzeg kołpaka zaznaczony przez skośne linje i punkty. Z przodu kołpaka wychodzą dwa czaple pióra, z których, pierwsze pochylone w tył, drugie ku dołowi (wprzód). Głowa prymitywnie modelowana, oko ledwie zaznaczone, ucho w kształcie litery C, wąsy długie, ku dołowi opadające, rzeźbione, zaznaczone skośnemi, równoległemi linjami. Na piersiach delja (?) z dwoma okrągłemi zagłębieniami po obu stronach, wbitemi zapomocą okrągłych, tępych dłutek. Brzegi delji zaznaczone linjami z punktów, wbitych gęsto obok siebie. Na szyji linja, półokrągło wygięta, z takich samych punktów złożona, oznaczająca kołnierz żupana. Pod nią krzyżyk, tą samą techniką wykonany. Spód popiersia nie dotyka brzegu medalu, lecz tworzy równoległy odstęp, w którym biegnie obwódka perełkowa (z punktów wbijanych), otaczająca wzdłuż brzegu cały medal. Napis

otokowy, zaczynający się u dołu za głową, jest następujący: ГеТЬМаН ЗИНО - ВИ БОГДаН.

Litery napisu wykonane są również punktami, wbitemi gęsto obok siebie. Tło medalu gładkie, bez wystających brzegów. (Zobacz reprodukcję na Tab. 7 3).

Strona odwrotna gładka, bez wszelkich napisów, posiada ślady pilnika i dwa zagłębienia, jako pozostałość odlewu.

Cały medal pokryty patyną brunatno - zieloną, która w kilku miejscach utworzyła plamy o powierzchni szklistej z podkładem czerwonawym.

Sądząc z typu i techniki wykonania, będzie to niewątpliwie medal ręcznej roboty ludowej, najprawdopodobniej huculskiej, lub z reminiscencjami tej ostatniej.

Jest to robota prymitywna niewiadomego rzeźbiarza - rzemieślnika, który musiał jednak widzieć jakieś medale, gdyż, jakkolwiek samo modelowanie jest słabe i nieudolne, to dobre rozmieszczenie liter, wypełnienie pola medalowego, oraz racjonalne umieszczenie popiersia wykazuje, że wykonawca orjentował się w zasadniczych warunkach układu medalu i stworzył pod tym jednym przynajmniej względem całość, pełną harmonji i równowagi artystycznej. *R. Mękicki.*

Nieznany trojak kor. Zygmunta III. Av: Ukoronowane popiersie lat średnich, w kryzie fałdowanej, zwrócone w lewo, przecina u góry i u dołu napis otokowy, zaczynający się z prawej strony korony, SIG III D — * REXPMDL; obwódka zewnętrzna perełkowa.

Rv: * III * | orzeł, tarcza ukoronowano z herbem Wazów, pogoń | GROS ARG | TRIPRPO | pod tem, w środku, tarcza z herbem Lewart, obok której rok cały podzielony 15 - 98 | I - F; obwódka zewnętrzna perełkowa. Robota staranna, popiersie w typie jak na niektórych trojakach lubelskich z lat 1597 i 1598; próba odpowiadająca ordynacji menn. z r. 1580. Odmiana typowa, dotąd nieopisana jest u mnie w bardzo dobrze zachowanym egzemplarzu. (Zobacz reprodukcję na Tab. 7 4). *Wiktor Chomiński.*

K R O N I K A

Zebrania tygodniowe „Z. N. L.". W czasie od 12 kwietnia do końca maja 1926 odbyło się 6 zebrań towarzyskich, z których cztery poświęcone były licytacjom zbioru monet, nabytego przez Związek. Dnia 10 maja zakończono sprzedaż licytacyjną w sezonie letnim. Sprawozdanie rachunkowe z licytacyj pomieścimy w zestawieniu rocznem.

Dnia 17 maja odbyło się posiedzenie Wydziału Związku, na którem p. inż. Świeżawski przedłożył zestawienie wyniku licytacyj, których było ogółem 20. Rozlicytowano na nich 5250 sztuk monet, co zabrało około 50 godzin czasu. Część zaległą należytości za monety zwaloryzowano w stosunku 10 zł. = 1 dolar St. Zj. A. P.

Licytacje monet w Z. N. L. *Dnia 12 kwietnia 1926 r.* odbyła się XVII licytacja monet, przedmiotem której były monety Stanisława Augusta a mianowicie: szelągi, półgrosze, grosze, trojaki, szóstaki, dziesiątaki, grosze i dwugrosze srebrne, półzłotki, złotówki i dwuzłotówki. Sprzedano w tym dniu 235 sztuk, łącznie za 535·50 zł.

Dnia 19 kwietnia odbyła się XVIII

licytacja monet Stanisława Augusta (ciąg dalszy) wśród nich: półtalary, talary koronne, monety gdańskie i toruńskie, oraz monety do Polski się odnoszące (Elbląg - Ryga i t. p.). Sprzedano w tym dniu 98 sztuk, łącznie za 434 zł.

Dnia 26 kwietnia odbyła się XIX licytacja monet Królestwa Kongresowego. Sprzedano 245 sztuk za 534 zł.

Dnia 10 maja odbyła się XX licytacja monet polsko - saskich i części monet lennych. Sprzedano 114 sztuk za 414·80 zł.

Na tem zakończono licytację zbioru, nabytego od p. Chomińskiego; pozostałe monety fałszywe, współczesne będą przedmiotem licytacji w sezonie jesiennym.

XXI Licytacja monet medali, medaljonów i t. p., pochodzących ze zbiorów prywatnych lwowskich i zamiejscowych odbędzie się we wrześniu 1926. Katalog będzie rozesłany przed licytacją wszystkim członkom i prenumeratorom. Związek numizmatyków lwowskich zwraca się do P. T. Członków z prośbą o nadsyłanie cenniejszych numizmatów z oznaczeniem ostatecznej ceny, podanej w zł. w złocie, wzgl. we frankach szw.

Jubileusz Węgierskiego Towarzystwa numizmatycznego w Budapeszcie. Dnia 13 maja b. r. obchodziło Tow. numizmatyczne w Budapeszcie („Magyar Numizmatikai Társulat“) jubileusz 25-letniego swego istnienia. Program uroczystości był następujący: O godzinie 11-ej przed południem odbyło się w sali posiedzeń Węgierskiej Akademji Umiejętności uroczyste zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Przemówienie wstępne i odczytanie pism i telegramów, 2. Referat Dra Walentego Hómana, generalnego dyr. Węg. Muzeum Narodowego i zwycz. prof. Uniwersytetu, na temat: „Historja a numizmatyka“, 3. Referat Karola Szentgáli'ego: „Skarby numizmatyczne Węgier“, 4. Przemówienie końcowe.

Związek numizmatyków lwowskich, pozostający w przyjaznych stosunkach z Towarzystwem węg. wysłał z tej okazji pismo gratulacyjne.

Zgon Prof. Dra Maxa Kirmisa. Dnia 19 stycznia 1926 zmarł w Neumünster (Holstein) prof. Dr. Max Kirmis, nauczyciel gimnazjalny i wybitny numizmatyk niemiecki, znany dobrze ze swych prac, szczególnie u nas, gdyż zajmował się przeważnie numizmatyką polską i położył dla niej niespożyte zasługi, głównie przez dzieło swe p. t.: „Handbuch der polnischen Münzkunde“. Dzieło to było przez długi czas jedynym i najlepiej opracowanym podręcznikiem, a pod wieloma względami jest jeszcze i dzisiaj wzorem źródłowo opracowanej monografji numizmatyki polskiej.

Śp. Zmarły (urodzony 1851 r.) był zawsze gorącym zwolennikiem sztuki i kultury polskiej, miał też z tego powodu dosyć wrogów wśród swych ziomków. Sympatje jego dla Polski stały się też w końcu przyczyną przeniesienia go na posadę nauczyciela gimnazjalnego aż do Neumünster, na której pozostawał do r. 1916, t. j. do chwili przejścia na emeryturę.

Dorobek numizmatyczny śp. Zmarłego przedstawia się bogato. Do najważniejszych prac jego należą między innemi: „Münzgeschichte der Stadt Fraustadt“ (1885); „Münzgeschichte der Stadt Posen“ (1886); „Die Numismatik in der Schule“ (1888); „Chemische Winke für Numismatiker“ (1888 i 1894); „Einleitung i. d. polnische Münzkunde“ (1888); „Handbuch der polnischen Münzkunde“ (1892); „Münzen und Medaillen, ein Hilfsbüchlein f. Sammler und Liebhaber“ (1906); „Die Medaille in Schleswig-Holstein“ (1911).

Cześć pamięci zacnemu człowiekowi i uczonemu! R. i. p.

Ile płacą dziś za monety starożytne? Jak już wspomnieliśmy w Nr. 1 (str. 23), odbyła się dnia 21 lutego b. r. u M. Lempertza w Kolonji n. R. licytacja monet starożytnych ze zbioru van Vleuten'a z Bonn. Zbiór ten odznaczał się szczególnie pięknie zachowanemi okazami w dziale monet rzymskich. Nic więc dziwnego, że cała uwaga kolekcjonerów

skierowaną była na ten właśnie dział. Ceny, osiągnięte za poszczególne sztuki, rzucają ciekawe światło na kształtowanie się wartości numizmatycznej monet starożytnych w czasach powojennych. Dla orjentacji podajemy poniżej kilka cen, uzyskanych za monety rzadsze:

Słynny medaljon srebrny Gordjana III sprzedano za 1500 Mk (około 3750 zł.) do Kolonji, serja czterech denarów bilonowych Postumusa osiągnęła 200—300 Mk (500—750 zł.) za sztukę, za quinar Postumusa (Coh. 159) 210 Mk (t. j. około 525 zł.), aureus Sept. Severa, Julji Domny, Karakalli i Gety z trzema głowami na Rv. kupił jeden z kolońskich kolekcjonerów za 720 Mk (około 1750 zł.). Denar Trajana (Numonia - Denar) sprzedano za 205 Mk (512 zł.), aureus Trajana (Coh. 207): 135 Mk (335 zł.), duży bronz Wespazjana (Coh. 233): 136 Mk (337 zł.), denar Germanika i Kaliguli: 68 Mk (170 zł.), medaljon srebrny Oktawji i Marka Antonjusza (Coh. 3): 52 Mk (130 zł.), denar Marka Antonjusza i Kleopatry: 57 Mk (142 zł.), aureus Juljusza Cezara (Coh. 2): 120 Mk (300 zł.), średni bronz Hadrjana, Rv: SICI-LIA, głowa na trzech nogach: 380 Mk (930 zł.), aureus Marka Aureljusza, (Coh. 990): 130 Mk (325 zł.), aureus Lucjusza Verusa: 170 Mk (425 zł.), medaljon bronzowy Probusa, (Coh. 376): 215 Mk (538 zł.). Na licytacji powyższej wszystkie wogóle sztuki poszły przeciętnie bardzo wysoko. *M.*

Drobiazgi. * W parlamencie angielskim wniesiono interpelację, dlaczego mennica królewska bije monety dla Sowietów ze srebra 75% - ego, podczas gdy dla potrzeb Wielkiej Brytanji bije się monety ze srebra tylko 50% - ego.

* W Stanach Zjednoczonych A. P. jest obecnie w obiegu 50,000.000 srebrnych dolarów. Publiczność chętniej jednak widzi banknoty dolarowe, ponieważ monety srebrne z powodu swych rozmiarów i wagi nie są tak wygodne w noszeniu. Puszczone niedawno w obieg 10,000.000 sztuk wróciło niebawem z powrotem do skarbu.

* W miesiącu lipcu 1925 r. wybito w mennicy Stanów Zjednoczonych 735.000 złotych dolarów, 290.000 srebrnych, 1,866.000 nikl. 5 - centówek i 6,394.000 bronzowych centów.

* Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. emituje rocznie 20 wagonów banknotów dolarowych. Papier na te banknoty wyrabia się ze szmat w 74% lnianych i 20% bawełnianych.

* Banknot dolarowy zmienia w obiegu właściciela 10 razy częściej niż banknot 5 - dolarowy, 30 razy częściej niż 10 - dolarowy, a 100 razy częściej niż 100 - dolarowy.

* Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. chcąc zrobić swą monetę metalową wygodniejszą, ma zamiar zastąpić nielubiane przez publiczność dolary srebrne, dolarami metalowemi o znacznie mniejszej średnicy i wadze, wykonanemi z aljażu złota i srebra, albo też ze srebra, ale z pierścieniem złotym. *The Numismatist.*

Ile wybito dwuzłotówek srebrnych w Ameryce? Według „The Numismatist“, czasopisma wydawanego przez „The American Numismatic Association“ (Vol. 38 1925, Nr. 9—12) wybito w Ameryce 5,000.000 sztuk dwuzłotówek polskich, z tych prawie połowa z odwróconym orłem (w stosunku do strony głównej). *M.*

Złote 10- i 20-złotówki. W mennicy państwowej bite są obecnie oprócz monet zdawkowych 1, 2 i 5 gr. także monety złote 10- i 20 - złotowe. Po wydaniu odpowiedniego rozporządzenia przez p. ministra skarbu, monety złote będzie można otrzymywać w Banku Polskim, w zamian za złote, według ustalonego stosunku.

KSIĄŻKI I KATALOGI

Berichte über die Verwaltung der Staatlichen Sammlungen für Kunst und Wissenschaft zu Dresden auf das Jahr 1924. (Drezno b. r. (1926), 4^0, str. 30).

Towarzystwo numizm. w Krakowie wydało cennik (pismem maszynowem), zawierający dublety monet polskich (ze zbioru p. Wolańskiego). Spis zawiera monety od Kazimierza Odnowiciela do ostatnich lat Królestwa Kongresowego w ogólnej liczbie 265 numerów. Ceny na ogół wysokie. *M.*

Robert Ball, Nast. Berlin „Münze und Medaille" Nr. 6, kwiecień 1926, zawiera nowsze talary, dwutalary i dwuguldenówki niemieckie. Z monet, do Polski się odnoszących, mamy prawie wszystkie gatunki monet gdańskich z r. 1923, wśród nich 25-guldenówka w złocie, w cenie 150·— Gmk. Są też już do nabycia monety złote czechosłowackie, a mianowicie: dukaty z r. 1923 i 1925 po 25·— Gmk. (Jakże inaczej ma się sprawa z naszemi monetami złotemi, których nawet w kraju nabyć nie można! Na memorjał, w tej sprawie wysłany do Zarządu Mennicy Państwowej przed trzema miesiącami, nie otrzymał Związek numizmatyków lwowskich nawet odpowiedzi! Red.).

Georg Binder, Hamburg, „Hamburger Münzverkehr" Nr. 19, kwiecień 1926, zawiera tylko obce monety i medale.

Bracia Egger, Verzeichnis... Nr. 49, Maj 1926. *Polonica:* Nr. 498: medal złoty 1683 (J. Kittel fec.) na odsiecz Wiednia 1683 (cena 175 Frs.), Nr. 563, 589: medal srebrny 1773 (Krafft fec.) na hołd Galicji i jeton srebrny 1782 na zgromadzenie Stanów galicyjskich, Nr. 632: dwa medale srebrne nagrodowe „za staranny chów koni", Nr. 707: dukat węgiersko-polski Władysława Warneńczyka, Nr. 712: $^1/_2$ talar 1506 Władysława II Jagiellończyka (węg.), Nr. 734—804: monety polskie od Stefana Batorego do czasów postania 1830/1, Nr. 861: talar Inocentego XI na rocznicę odsieczy Wiednia 1684, Nr. 1120—1127: monety sasko-polskie, Nr. 1157/1158: trojak kurlandzki 1598 i talar 1780, Nr. 1307—1313: monety gdańskie, Nr. 1394—1397: monety ryskie, Nr. 1402: medal srebrny 1683 (Höhn fec.) na odsiecz Wiednia (cena 120·— Frs.) i Nr. 1410: medal niklowy 1883 na 200 rocznicę odsieczy Wiednia. Ceny na ogół wysokie! *M.*

Léon Fuldauer, Bruksela, „Bulletin Numismatique".

Nr. 6, luty 1926 zawiera monety i medale różnych krajów i czasów. *Polonica:* Nr. 234: medal srebrny na wzięcie twierdzy Haupt (cena 300·— fr.).

Nr. 7, kwiecień 1926 j. w. *Polonica:* Nr. 241: medal srebrny (Kittel fec.) 1683 na pam. odsieczy Wiednia (Cena 35·— fr.), Nr. 338: medal bronz. na zajęcie przez Napoleona I Berlina, Warszawy i Królewca 1807 (30·— fr.), Nr. 340/41: medal bronzowy na przejście wojsk Napoleona przez Wisłę w r. 1807 (35·— fr.) i medal cynowy na pam. pokoju tylżyckiego 1807 (50·— fr.). *M.*

A. Riechmann & Co, Halle a. S. Verzeichnis... Nr. 34, kwiecień 1926 zawiera monety starożytne i nowożytne. *Polonica:* Nr. 5318/19: talar toruński Władysława IV 1632 na bezkrólewie (cena 170·— Mk) i ort toruński 1655 (18 Mk), Nr. 5406: odlew żelazny medalu 1813 na śmierć Ks. Józefa Poniatowskiego (Caunois fec., 8·— Mk, około 20 zł.) i Nr. 5408: jeton srebrny Bogusława Radziwiłła 1669 (cena 30 Mk). *M.*

Rynek aukcyjny. *Dnia 19 kwietnia 1926* odbyła się u **Sally Rosenberga** w Frankfurcie n. M. 60 licytacja monet i medali z dubletów jednego z środkowoniemieckich muzeów.

Katalog, opatrzony 6 tablicami, za-

wiera 2140 numerów. *Polonica:* Nr. 62: półtalar Władysł. Jagiellończyka (1490—1516) z r. 1506, Nr. 158: medal bronzowy 1719 (Hamerani fec.) na pamiątkę zaślubin Jakóba Stuarta z Klementyną Sobieską, Nr. 208: jeton srebrny Marji Leszczyńskiej 1757, Nr. 278—286: monety i medale polskie, a mianowicie: medal srebrny Zygmunta III 1619 (Ammon fec.) na pokój z Rosją (stary odlew), talar kor. Władysława IV 1634, jeton koronacyjny Jana Kazimierza 1649, jeton koronacyjny Eleonory, żony Michała Korybuta 1670, medal bronzowy Stanisława Leszczyńskiego 1755 z pomnikiem Ludwika XV w Nancy (nabyty do Lwowa), ośmiogroszówka Augusta III 1753, talary Stanisława Augusta 1770, 1795 i jeton ks. Izabeli Czartoryskiej 1772, Nr. 321: medal srebrny 1706 (Karlsteen fec.) na pokój altranstadzki, Nr. 483/4: monety Klemensa Wacława, Nr. 668: medal srebrny 1747 (Schega fec.) na zaślubiny Marji Anny, córki Augusta III z Maksymiljanem Józefem III, Nr. 1183—1195; monety sasko-polskie, Nr. 1230: ort 1675 Jerzego Wilhelma, ostatniego Piasta, Nr. 1232/3: medale na śmierć tegoż, 1675, Nr. 1306—1312: monety i medale kurlandzkie, Nr. 1729: dukat gdański Michała Korybuta 1673, Nr. 1855/6: donatywa toruńska bez roku Michała Korybuta i ort toruński 1655 Jana Kazimierza, Nr. 1973: medal bronzowy na wzlot Blancharda balonem w Warszawie 1788, Nr. 1193: medal srebrny Czartoryskiego Adama 1846 (nabyty do Lwowa), Nr. 2091: medal bronzowy na cześć Ks. Józefa Poniatowskiego (Caunois fec.), Nr. 2096: medal srebrny Bogusława Radziwiłła 1669, Nr. 2114/15: dwa medale srebrne na cześć Idziego Straucha z r. 1678

Dnia 10 maja 1926 odbyła się u **J. Schulmana** w Amsterdamie licytacja monet i medali różnych krajów i czasów. Katalog, opatrzony 26 tablicami, zawiera 1868 numerów i obejmuje w pierwszym rzędzie monety niderlandzkie ze zbioru J. Hordijk Jaczn. z Dordrechtu, następnie monety: greckie, rzymskie, bizantyńskie, ładną serję monet i medali niemieckich, monety i medale angielskie, duńskie, hiszpańskie, francuskie, węgierskie, włoskie, belgijskie, polskie, portugalskie, szwedzkie, szwajcarskie, siedmiogrodzkie etc. monety i medale zamorskie (Azja, Afryka, Ameryka), piękną serję monet złotych Stanów Zjednoczonych, medale na cześć osób zasłużonych, znaczki, marki etc. Z rzeczy polskich do ciekawszych należą: Nr. 1248: medal ołowiany, lany 1556 (Pastorino fec. 1508—1592) na cześć Bony, żony Zygmunta I, Nr. 1249: medal srebrny 1636 na zwycięstwa Władysława IV, pokój stumsdorfski i pokój z Turkami oraz Nr. 1250: dukat gdański Michała Korybuta 1673.

Dnia 17 i 18 maja 1926 odbyła się u **Hugona Helbinga** w Monachium licytacja zbioru plakiet Alfreda Walchera v. Molthein z Wiednia.

Już sam katalog, bardzo pięknie wydany i opatrzony 40 tablicami świadczy o jakości zbioru, który był przedmiotem licytacji. Zbiór wspomniany to owoc więcej niż 35 letnich trudów i zabiegów kollekcjonerskich takiego zbieracza jak Walcher v. Molthein, prawnuk Leopolda Welza v. Wellenheima, znanego numizmatyka i właściciela zbioru liczącego 45.000 sztuk monet, medali etc.

Kollekcja plakiet Walchera-Moltheina liczy 577 okazów, wśród których mamy dzieła mistrzów włoskich, hiszpańskich, niemieckich, niderlandzkich i francuskich, począwszy od XV wieku do połowy XIX wieku. Spotykamy tu takie nazwiska twórców jak: Bertoldo di Giovanni (1420—1491), Niccolo Fiorentino (1430 — 1514), Bartolommeo Bellano (1470—1532), Jacopo da Trezzo (1552—1578 †1589), Giovanni Bernardi da Castelbognese (1649—1753), Nicolaus Viircoenius, Hiszpan (mistrz w robotach au repoussé), Peter Flötner (†1546), Leonhard Danner z Norymbergi (1497—1587), Paul Flindt, młodszy (†1618), Steven Cornelisz van Herwijck (1530—1567?), Jean Warin (1604—1692) i wiele innych.

Prócz tego w dziale plakiet niemieckich są tu dzieła z warsztatu Vischera, dzieła monogramistów H. L., H. G. i uczniów tego ostatniego. Poszczególne okazy są wzorowo opisane i zdefinjowane i z tego powodu katalog może służyć jako dobry podręcznik dla interesujących się tym działem drobnej plastyki. Katalog opracował i przedmową opatrzył prof. Max Bernhardt z Państwowego Gabinetu Numizmatycznego w Monachium. *M.*

Dnia 25 maja 1926 odbyła się w Rzymie u **P. & P. Santamaria** licytacja monet starożytnych cesarstwa rzymskiego. Katalog opatrzony 27 tablicami światłodrukowemi zawiera opis 767 monet, pochodzących głównie ze zbioru hr. B. de P. i kosztuje 50 lirów. Zbiór odznacza się wielką ilością rzadkości, szczególnie w złocie i bronzie. *M.*

Dnia 28 maja 1926 odbyła się u **Hansa Meussa** w Hamburgu licytacja zbioru numizmatycznego, zawierającego monety i medale hamburskie z kolekcji † Gustawa Amsinck, monety średniowieczne, monety i medale szwajcarskie w końcu monety i medale różnych krajów. Katalog, opatrzony 12 tablicami zawiera 877 numerów. *Polonica:* Nr. 820—22: $^{1}/_{2}$ talar Zygmunta III 1630, dwudukatówka gdańska Jana III 1692 i dukat elekcyjny Augusta II 1697.

Dnia 1 czerwca 1926 odbyła się u **M. Lempertza** w Kolonji n. R. licytacja II części zbioru † Van Vleuten'a z Bonn. Katalog opatrzony 5 tablicami zawiera 1734 numerów i obejmuje monety średniowieczne (głównie z prowincji nadreńskich) i nowożytne (wśród ostatnich wiele talarów). *Polonica:* Nr. 726: talar 6 złotowy Stanisława Augusta 1794, Nr. 1165/68: monety sasko-polskie, Nr. 1341: ort gdański 1625 i 18 groszówka gdańska 1760 (2 odm.) i Nr. 1445: talar toruński 1635.

Dnia 1 czerwca 1926 odbyła się u **Sally Rosenberga** w Frankfurcie n. M. 61 licytacja monet i medali z różnych zbiorów. Katalog opatrzony 14 tablicami światłodrukowemi, obejmuje szczególnie piękne serje monet bitych ze złota, dobytego z rzek i kopalni niemieckich, monety Rzeszy niem. oraz monety i medale wirtemberskie, w ogólnej liczbie 1551 numerów. *Polonica:* Nr. 912: medal srebrny 1818 (Baerend fec.) na pobyt w Warszawie Marji Fjodorówny, matki ces. Aleksandra I, Nr. 1144: talar Klemensa Wacława 1794, Nr. 1052: 10 złp. 1835 t. zw. rubel familijny Mikołaja I z całym podpisem medaljera (Р. Н. УТКИНЪ) na Av i Rv. *M.*

Dnia 15 czerwca 1926 odbyła się u **A. Riechmanna & Co** Halle a. der S. licytacja słynnnego zbioru monet i medali śląskich p. Gustawa Striebolla. Katalog opatrzony 42 tablicami zawiera 2467 numerów, z których 113 przypada na książki numizmatyczne.

Z monet, które mogą nas zainteresować wymienić należy: Nr. 1—17: brakteaty i denary śląskie średniowieczne XIII i XVI w., niewiadomych mennic, brakteaty wrocławskie Bolesława Wysokiego (1163—1201) i Henryka I (1201—1239), Nr. 56—74: brakteaty głogowskie z końca XIII w., brakteaty takież Henryka III (1273/4—1309) i grosze głogowskie Zygmunta I (b. r. i z r. 1506), Nr. 90—92: denar Bolka Świdnickiego i denary jego synów, Nr. 101: półgrosze świdnickie z lat 1518—1521, Nr. 805—810: sześć medali srebrnych 1675 na pam. śmierci Jerzego Wilhelma, ostatniego Piasta, wśród których dwa bardzo rzadkie, Nr. 1011—1016: sześć pierwszorzędnych monet Karola Ferdynanda jak: dwudukat 1632, klipa dwutalarowa 1631, gruby talar podwójny 1639, klipa talarowa 1632, klipa talarowa, ośmioboczna 1632 i klipa półtalarowa, ośmioboczna 1632, Nr. 1084: gruby dukat podwójny Karola Ferdynanda 1653, Nr. 1085: trojak tegoż 1654 i Nr. 1086: trojak 1661 Jana Kazimierza, Nr. 2043—2051: dziewięć medali i żetonów Marji Leszczyńskiej, Nr. 2179: medal srebrny Baltazara Wendessena, gubernatora Warszawskiego w czasie okupacji Prusaków w r. 1796, Nr. 2201: medal srebrny Józefa Zerboni'ego, prezydenta Poznania (1822),

Nr. 2204/5: dwa medale Michała Korybuta a mianowicie med. ołow. 1669 na koronację i medal złoty (4 dukatowy) na zaślubiny Eleonory Marji, córki ces. Ferdynanda III, Nr. 2236/7: dwa medale srebrne 1683 na pam. odsieczy Wiednia, Nr. 2239: medal srebrny 1700 na walki Szwedów przeciw Rosji, Polsce, Danji, Nr. 2242, 2247/51: medale srebrne na odsiecz Wiednia 1683. *M.*

C Z A S O P I S M A

Numismatický Časopis Československý (Revue numismatique Tchécoslovaque), wydaje Towarzystwo numizmatyczne czechosłowackie w Pradze, przy pomocy zasiłku Ministerstwa Szkolnictwa i Oświaty Narodowej, oraz Czeskiej Akademji Nauk i Umiejętności w Pradze, pod redakcją Dra Gustawa Skalský'ego.

Rocznik II (1926). Praga 1926, 8⁰, str. 195, tablic 12 i 23 rysunków w tekście.

Treść: Dobiáš Josef: Nowe znalezisko monet złotych t. zw. „duhowek", (niem.: Regenbogenschüsselchen) w Czechach. Ječný Josef: Monety starożytne w południowo-zachodnich Czechach. Eisner Jan: Spis miejscowości na Słowaczyźnie i Podkarpackiej Rusi, w których znaleziono monety rzymskie. Šejnost Josef: Strona techniczna denarów czeskich a sprawa denaru ks. Wacława Świętego. Vávra Stanislav: Przyczynki do dziejów mennic czeskich i ich produktów. Ječný Josef: Halerz Jerzego Szlika. Prokop Antonin: Kilka rzadkich monet (ros.) Mikołaja II. Přibil Bedřich: Medale religijne. Katz Viktor: Wolf Milicz, Nickel Milicz i Zacharjasz Kempf. Braun Edmund Vilém: Medal pamiątkowy na założenie kamienia węgielnego pod kościół w Valčice'ach. Katz Viktor: „Bilá Hora" na medalach. Wykopaliska. Literatura. Czasopisma. Muzea. Wystawy. Sprawy towarzystw. Nowe bicia. Osobiste. Sprawozdanie z posiedzeń Czechosłowackiego Tow. numizmatycznego w Pradze. Spis członków. — Prenumerata wynosi rocznie 40 Kcz. *M.*

PROTOKÓŁ

z I. Walnego Zgromadzenia Związku Numizmatyków Lwowskich, odbytego dnia 15 marca 1926 r. w Sali Korniaktowskiej Kamienicy Królewskiej, pod przewodnictwem p. Prez. Franciszka Biesiadeckiego i w obecności członków: pp. Barczaka, Chomińskiego, Dra Gembarowicza, Goldsteina, Herolda, płk. Kamińskiego, Mękickiego, Moraczewskiego, Pierzchały, Dra Poratyńskiego, Rozmusa, Solskiego, Dra Spittala, Inż. Świeżawskiego i Wrażeja.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1925, 2. Uchwalenie statutu, 3. Projekt memorjału w sprawie publicznych zbiorów numizmatycznych, 4. Wnioski Wydziału i członków, 5. Wybór nowego Zarządu.

Zgromadzenie zagaił p. przewodniczący podziękowaniem p. Dyr. Czołowskiemu i Gminie m. Lwowa za gościnne udzielenie Sali Korniaktowskiej na zebrania Związku. Następnie wyraził podziękowanie pp. Chomińskiemu i Świeżawskiemu, pierwszemu za odstąpienie Związkowi zbioru monet polskich, z którego Związek uzyskał znaczniejszy fundusz na swoje wydawnictwo,

drugiemu zaś za gorliwe i fachowe uporządkowanie tego zbioru i za pracę nad przygotowaniem go do licytacji. Potem udzielił p. przewodniczący głosu p. Chomińskiemu dla złożenia sprawozdania z działalności towarzystwa za rok 1925. P. Chomiński skreślił pokrótce historję powstania Związku, ukonstytuowanego w dniu 10 lutego 1925, za inicjatywą p. dyr. Pierzchały. Związek, jako sekcja Tow. Opieki nad zabytkami przeszłości we Lwowie, liczył przy założeniu siedmiu członków. Obecnie, dzięki zabiegom założycieli, liczy 32 członków, w tem 26 miejscowych i 6 zamiejscowych, posiada własny organ p. t.: „Zapiski Numizmatyczne" z około 100 prenumeratorami, w czem 16-ma zagranicznymi.

W dalszym ciągu referent poruszył sprawę stosunku naszego zrzeszenia do innych, pokrewnych Towarzystw, a w szczególności do Krakowskiego Towarzystwa Numizmatycznego, które do czasu wojny stało na wysokości swego zadania, wydawało jedyny wówczas w całej Polsce organ, odpowiadający wymogom naukowym i kolekcjonerskim i jednoczyło w swojem łonie numizmatyków wszystkich dzielnic. „Skutki wojny odbiły się ujemnie na działalności prawie wszystkich zrzeszeń i towarzystw naukowych, w tym rzędzie i na Krakowskiem Tow. numizmatycznem".

„Z nastaniem czasów normalnych wszystkie Towarzystwa zabrały się energicznie do pracy i, mimo ciągle ciężkich jeszcze warunków, wykazują już poważne rezultaty w swoim zakresie. Również i Towarzystwa numizmatyczne, istniejące za granicą, wznowiły, po zawarciu pokoju swą działalność; jedynie u nas zabrakło zrzeszenia, któreby się uznało za powołane do podjęcia prac, zapoczątkowanych tak chlubnie przez Bartynowskiego, Friedleina, Ks. Polkowskiego, Ryszarda, Umińskiego i innych współczesnych, a od r. 1900 znakomicie kontynuowanych przez Gumowskiego".

„Wyczekując napróżno inicjatywy istniejących przed wojną Towarzystw numizmatycznych, grono numizmatyków i kolekcjonerów, zamieszkałych w naszem mieście, powzięło myśl założenia we Lwowie, tu na kresach, stowarzyszenia, któreby swoją działalnością ożywiło zanikające umiłowanie tej pomocniczej nauki historji i zajęło się wydaniem takiego czasopisma, któreby było łącznikiem między numizmatykami, oraz godziło dążenia naukowe z ruchem kolekcjonerskim. Tą myślą kierowani, założyliśmy we Lwowie „Związek Numizmatyków Lwowskich", którego pomyślny rozwój już w pierwszym roku dowodzi najlepiej potrzeby istnienia takiego stowarzyszenia".

Następnie referent zaznajomił członków o pracach Wydziału, które bądź to są na ukończeniu, bądź też w przygotowaniu. Do najważniejszych wśród nich zalicza Wydział potrzebę udostępnienia publicznych zbiorów numizmatycznych. W tym celu Wydział wypracował memorjał do Zarządów muzeów, posiadających zbiory numizmatyczne, którego treść podał referent do wiadomości obecnych.

Myślą przewodnią memorjału jest troska o przyszłość numizmatyki

polskiej, której ważność jako nauki jest powszechnie uznaną. Zasadniczym i niezbędnym jej wymogiem jest obok studjów archiwalnych, badanie oryginalnych numizmatów, które w obecnej chwili jest wielce utrudnione. Stan tego rodzaju uniemożliwia rozwój tej dziedziny nauki polskiej; nic więc dziwnego, że wskutek przeszło 10-letniego zamknięcia gabinetów numizmatycznych, daje się odczuwać w szeregach młodzieży akademickiej zupełny brak zamiłowania do numizmatyki polskiej. Zaradzenie złemu widzi memorjał w rychłem udostępnieniu zbiorów numizmatycznych, w ciągłem uzupełnianiu tychże, w kompletowaniu podręcznych bibljotek numizmatycznych, w sporządzeniu katalogów i t. p. Nagromadzone w zbiorach publicznych od lat dziesiątek dublety monet, medali, pieniędzy papierowych etc., leżące bezużytecznie w pudłach, powinny przez sprzedaż stworzyć takie fundusze, któreby nie tylko w zupełności pokryły koszta, związane z udostępnieniem zbiorów, ale także umożliwiły ich kompletowanie. Następnie referent poruszył kwestję stworzenia zbiorów numizmatycznych w szkołach średnich, oraz zbiorów ściśle naukowych w nowopowstałych uniwersytetach polskich. Prace w tym kierunku, jak również w kierunku utworzenia docentur numizmatyki, któremi zresztą już przed wojną zajmowały się zrzeszenia numizmatyczne, podejmie Wydział w najbliższym czasie.

W rezultacie uchwalono potrzebę skierowania takiego memorjału z tem, że ostateczną redakcją zajmie się specjalna komisja, kooptowana przez Wydział. Z koleji przedstawił p. T. Solski — imieniem Komisji rewizyjnej — sprawozdanie kasowe za r. 1925, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, udzielając Wydziałowi absolutorjum. Następnie p. Chomiński zreferował projekt statutu.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której zabierali głos pp. płk. Kamiński, Pierzchała, Dr. Poratyński, Inż. Świeżawski i inni, uchwalono projekt, wypracowany przez referenta, z nielicznemi zmianami i polecono Wydziałowi wniesienie podania o zatwierdzenie statutu przez Województwo.

Z porządku dziennego przystąpiono do sprawy honorarjum redaktora i wynagrodzeń autorskich, referowanej przez p. Chomińskiego, który zaproponował wypłacanie z funduszów Związku odpowiedniego wynagrodzenia redaktorowi „Zapisków" oraz honorarjów autorskich.

Wobec zrzeczenia się przez redaktora wynagrodzenia odpadło głosowanie w powyższej sprawie, zaś co do wynagrodzeń autorskich upoważniono Wydział do decydowania w danym wypadku. Redakcję organu pozostawiono nadal w rękach p. Mękickiego, któremu wyrażono uznanie i podziękowanie za bezinteresowne trudy dotychczasowe.

Na wniosek p. Ostrowskiego uchwalono zaprowadzić legitymacje członkowskie. W końcu przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1926, który dał wynik następujący: Prezes: Franciszek Biesiadecki, I Wiceprezes: Wiktor Chomiński, II Wiceprezes: Inż. Stanisław Świeżawski, Sekretarz

i skarbnik: Rudolf Mękicki. Członkowie Wydziału: Eugenjusz Barczak, Dr. Aleksander Czołowski, płk. szt. gen. Antoni Kamiński, Ludwik Pierzchała, Dr. Jan Poratyński i Tadeusz Solski. Komitet redakcyjny: Redaktor: Rudolf Mękicki, Członkowie: Dr. Marjan Gumowski (Poznań), Franciszek Biesiadecki, Wiktor Chomiński i Tadeusz Solski. Komisja szkontrująca: Eugeniusz Barczak i Tadeusz Solski. Sąd polubowny: Dr. Aleksander Czołowski, płk. Antoni Kamiński i Dr. Jan Poratyński.

We Lwowie, dnia 15 marca 1926.

Rudolf Mękicki m. p.
Sekretarz.

Franciszek Biesiadecki m. p.
Prezes.

DUBLETY MONET I MEDALI POLSKICH DO NABYCIA W REDAKCJI.

(Własność prywatna).

zł.

MEDALE:

1. Jan III Sobieski. Medal bronz. niklowany 1883..... 72 mm. Bpięk. . . . . . 20·—
2. — Medal cynowy 1883 33 mm. Bd. . . . . —·50
3. — Medal srebrny na pamiątkę 250 rocznicy bitwy pod Chocimem 1673—1923 26 mm. 14. 2 g. Bpięk. (Wybito w srebrze tylko 20 sztuk) . . . 10·—
   bronzowy Bpięk. . . . . 5·—
4. Powstanie 1863/4. Medal srebrny 1863 na pam. uwłaszczenia włościan przez Rząd Narodowy 33 mm. 17 g. B. pięk. . . . . 16·—
5. Wystawa krajowa 1894 (Lwów). Medal srebrny premiowy 62 mm. 80 g. Bpięk. 20·—
6. Zgoda polsko-rosyjska 1914. Medalik bronzowy 1914 24 mm. Bpięk. . . . . 2·—
7. Medal owalny bronz. 1914 Av: MBoska Częst. Rv: Wawel we wieńcu pod koroną i orzeł polski 65×41 mm. Bpięk. . . . . 25·—

zł.

8. Plebiscyt śląski. Odznaka mosiężna jednostronna 22 mm. Bd. . . . . . —·50
9. Wierzbicki Ludwik. Plakieta bronzowa (Bełtowski fec.) 57×89 mm. Bd. . . . . 20·—

KSIĄŻKI:

10. Marjan Gumowski: Mennica gnieźnieńska w czasach piastowskich. Osobne odbicie w 100 egz. z „Zap. num.“ Nr. 1/1926, Lwów 1926, 8⁰, str. 24 z 2 tabl. . . . 2·—
11. Rudolf Mękicki: Medale grunwaldzkie. Lwów 1911, 8⁰, str. 36 z rycinami. 1·50
12. Rudolf Mękicki: O medalu na cześć Jędrzeja hr. Zamojskiego. Osobne odbicie w 100 egz. z „Zap. num.“ Nr. 2/1926, Lwów 1926, 8⁰, str. 20 z 1 tabl. . . . 2·—

Członkowie Z. N. L. i prenumeratorowie otrzymują przy zakupnie Nr. 10—12 25% opustu.

Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.